



R.Sobkowicz/Nasz Dziennik

## Czterech przed komisję



Lubię to! 4

Piątek, 14 września 2012 (06:12)

**Sejmowa Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej może zająć się wnioskiem Prawa i Sprawiedliwości o postawienie przed Trybunałem Stanu członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji za odrzucenie wniosku o przyznanie Telewizji Trwam koncesji na naziemne nadawanie cyfrowe. Ale to, kiedy wniosek zostanie rozpatrzony, zależy od marszałek Sejmu Ewy Kopacz.**

Członkowie komisji stwierdzili wczoraj, że wniosek spełnia wszystkie warunki formalnoprawne zapisane w ustawie o Trybunale Stanu, aby został poddany sejmowej procedurze. Dotyczy on czterech z pięciu członków KRRiT: przewodniczącego Jana Dworaka, jego zastępcy Witolda Grabosia oraz członków Rady: Krzysztofa Lufta i Sławomira Rogowskiego. Nie obejmuje tylko Stefana Pastuszki, który wstrzymał się od głosu, gdy Rada decydowała o odrzuceniu podania o koncesję dla Telewizji Trwam.

PiS przesłało swój wniosek do marszałek Sejmu jeszcze w lutym, a do komisji trafił on w marcu, potem był jeszcze uzupełniany. Posłowie PO domagali się przedstawienia ekspertyz prawnych, czy członków KRRiT można pociągnąć do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu z powodu nieprzyznania koncesji Telewizji Trwam. Poseł Andrzej Duda (PiS), wiceprzewodniczący komisji, powiedział "Naszemu Dziennikowi", że posłowie zapoznawali się z różnymi ekspertyzami (wczoraj były prezentowane kolejne dwie), które wskazywały, że wniosek jest prawidłowy. Dlatego nie było żadnych problemów z przegłosowaniem pozytywnego stanowiska komisji.

### Co zrobi marszałek

Nie wiadomo jednak, kiedy posłowie zaczną przesłuchania członków KRRiT i świadków. Najpierw bowiem marszałek Sejmu Ewa Kopacz musi formalnie wystąpić do Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej o zbadanie sprawy, a w ustawie o Trybunale Stanu nie zapisano żadnych terminów, które obligowałyby marszałka do wysyłania takich wniosków. Teoretycznie takie pismo może więc jeszcze długo poleżeć w kancelarii. - Mam nadzieję, że Ewa Kopacz nie będzie blokować wniosku - mówi wiceprzewodniczący Andrzej Duda. Choć poseł nie wyklucza, że może dojść do sytuacji, gdy PO będzie się starała jak najdalej odwlec sprawę Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Gdy marszałek Kopacz nada bieg sprawie, wymienieni we wniosku członkowie Rady będą musieli w ciągu 30 dni na piśmie ustosunkować się do zarzutów, a potem staną przed komisją. Samo postępowanie przypominać będzie prokuratorskie śledztwo: przesłuchiwanie przez posłów, pod rygorem odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, będą nie tylko Jan Dworak i jego trzej współpracownicy, ale także inni świadkowie, jak pracownicy KRRiT i uczestnicy postępowania koncesyjnego. Posłowie spodziewają się, że wiele tych zeznań będzie bardzo ciekawych i mogą pokazać kulisy przyznawania koncesji na naziemne nadawanie cyfrowe. Arkadiusz Mularczyk (SP) uważa, że komisja odpowiedzialności może potrzebować nawet pół roku na rozpatrzenie tego wniosku, głównie ze względu na ilość dokumentów, które trzeba prześwietlić, i świadków, którzy mogą zostać wezwani na posiedzenie. - Wszystko oczywiście zależy od organizacji i sprawności pracy komisji - mówi Mularczyk.

**Pod ścianą zarzutów**

Posłowie PiS w swoim wniosku wskazali, że Jan Dworak, Witold Graboś, Krzysztof Luf i Sławomir Rogowski dopuścili się złamania Konstytucji, ustawy o radiofonii i telewizji, kodeksu postępowania administracyjnego oraz konwencji międzynarodowych ratyfikowanych przez Polskę. Wobec Dworaka wysunięto trzynaście zarzutów, wobec trzech innych członków KRRiT - dziesięć. Najcięższe dotyczą nierównego traktowania podmiotów i dyskryminowania przez KRRiT Telewizji Trwam w postępowaniu koncesyjnym. Polegało to - zdaniem wnioskodawców - m.in. na nierzetelnej ocenie sytuacji finansowej Fundacji Lux Veritatis, właściciela Telewizji Trwam. Fundacja była w dużo lepszej kondycji ekonomicznej niż podmioty, którym przyznano miejsca na multipleksie cyfrowym. Tymczasem Rada twierdzi konsekwentnie, że to właśnie względy ekonomiczno-finansowe były decydującym powodem odrzucenia wniosku o koncesję cyfrową dla katolickiej telewizji. Zdaniem parlamentarzystów PiS, odmówienie Telewizji Trwam prawa do nadawania na cyfrowym multipleksie było skandalem, bo przeczyło też wolności mediów i ich pluralizmowi, a właśnie nad przestrzeganiem tych zasad ma czuwać KRRiT.

*Krzysztof Losz*

**Nasz Dziennik**

Lubię to! 4

**POLSKA**

Kraj  
Polonia  
Kresy

**ŚWIAT****EKONOMIA**

Gospodarka  
Finanse  
Polska wieś  
Nieruchomości

**WIARA**

Kościół w Polsce  
Kościół na świecie  
Stolica Apostolska  
Prześladowania

**SPORT**

Piłka nożna  
Siatkówka  
Tenis  
Euro 2012  
Londyn 2012

**MYŚL****blogAID****Księgarnia**

**Nasz Dziennik** - Reklama | Kontakt

© Copyright by SPES sp. z o. o.